

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

REDAKCJA
I ADMINISTRACJA
Rua Em. Fernois, 842
(dawniej Aquidaban)
Telefon 4-3-4
Prenumerata roczna:
W Brazylii 15000
W Argentynie 7 par.
Zagranicą 2 dolary
Płatna z góry
Cena numeru \$400
Za Kurytybę \$600

Adres na listy
i przesyłki
pieniężne:
GAZETA
POLSKA
Caixa postal B
CURITIBA—PARANA
Wydawca
Paweł Nikodem

NR 31

KURYTYBA · S. PAULO NA NIEDZIELE DNIA 30 LIPCA

ROK 1939

DYREKTOR: PIOTR OLIVEIRA SAPORSKI

BRAZYLIA JEST DOBRA

D. N. P. 1938

16
Wszyscy brazylijanie są obowiązkowo dbać o bezpieczeństwo narodowe. Dla obrony kraju każdy brazylijanin winien być gotów chwycić za broń i poświęcić swe życie.

Brazylia nie jest krajem wojowniczym. Wprost przeciwnie, była zawsze narodem pokoju i arbitrażu. Co to jest arbitraż? Jest to załatwienie nieporozumienia sąsiedzkiego w sposób pokojowy, bez uciekania się do broni. Kraje, znajdujące się w takim położeniu, obierają sobie arbitra, czyli sędziego polubownego, który jest wspólnym ich przyjacielem. Ów trzeci rozstrzyga sprawę między nimi. Takie postępowanie dało Brazylii wyniki zwycięskie i sławę narodu pokojowego.

Brazylia jest usposobiona pokojowo i pragnie utrzymać dobre sąsiedztwo z wszystkimi ludami Ameryki oraz więzy serdeczności z resztą państw świata. Lecz Brazylia, choć ożywiona duchem pokoju, nie pozwoli nigdy, aby jej suwerenność została wystawiona na szwank, nie ścierpi żadnych zamachów na swą godność i całość granic.

Dla obrony niepodległości posiada ona siły zbrojne i rezerwy. Każdy obywatel winien być żołnierzem. Wszyscy dobrzy brazylijanie winni spełnić swe obowiązki wojskowe przez służbę w szeregach lub uzyskanie książeczki rezerwisty w „Tiro de Guerra” i kursach żołnierskich, prowadzonych przy szkołach.

Zaden brazylijanin nie może spełniać urzędu publicznego, jeśli nie jest w prządku ze służbą wojskową. Spełnienie obowiązku wojskowego, to cnota obywatelska i świadectwo patriotyzmu.

17

Wszystko, co jest zawarte w Konstytucji, ma wielkie znaczenie i wysoki cel. Postanowienia jej opierają się na głębokich fundamentach.

Konstytucja powiada np.: „Każdemu obywatelowi gwarantuje się prawo utrzymania z uczciwej pracy; praca, jako środek utrzymania jednostki, stanowi dobro, i jest obowiązkiem państwa dobro to chronić, zapewnić mu warunki sprzyjające i środki ochrony”. Państwo nie dopuszcza strajku ani żadnego innego przejawu zaburzeń w pracy. Państwo ma w opiece pracownika, zapewniając mu zajęcie i dając gwarancję w ustawach społecznych. Ponieważ wszyscy mają prawo do godziwego bytu, jaki zapewnia uczciwa praca, w myśl konstytucji państwo zarządzi skalę najniższych zarobków (salario minimo), odpowiednią dla danej części kraju a dostosowaną do potrzeb robotnika, aby miał zapewnione mieszkanie, utrzymanie, odzienie i wychowanie dzieci.

Brazylia dba o robotnika. Czyni to dlatego, ponieważ 12 milionów robotników rolnych i przemysłowych, z handlu i komunikacji, z budowli i innych dziedzin, reprezentują wysiłkiem swym jedną z żywotnych sił narodu.

Jest to 12 milionów par rąk, kujących co dnia nowe ogniw do wielkości Brazylii. Brazylia ochrania swego pracownika. Pracownik pracuje dla wielkości Brazylii. Robotnik jest potrzebny. Brazylia jest dobra.

18

Obowiązkiem dobrego brazylijanina jest dawać pierwszeństwo produktowi krajowemu nad zagranicznym. Jeśli mamy sukna

wyrobu krajowego, nie kupujemy innych. Podobnie postępujemy przy nabywaniu kapeluszy, paleniu papierosów lub gdy pijemy wino. Popieramy wyroby krajowe. Tylko tzw. „snob” przynosi produkt zagraniczny nad krajowy. Dziewczyna, która się chlubi, że nie używa pończoch ani sukienek pochodzenia krajowego, niech będzie pewną, że jest „snobem”. „Snob” jest nie tylko człowiekiem zarozumiałym z manią elegancji i dobrego smaku. Jest to zwykły i zły patriota, wróg swego kraju.

Czego Brazylia nie wyrabia, to musi sprowadzać; jest to rzeczą słuszną. Ale nie powinna sprowadzać tego, co produkuje się w kraju, choćby snob jeden z drugim pragnął tego. Brazylia produkuje już własną herbatę, a zatem nie potrzebuje herbaty z zagranicy. Mamy już własną

pszenicę w Minas i Goias, zatem wkrótce podziękujemy zagranicy za dalszy przywóz. Trzeba nam rozwijać wszystkie źródła produkcji. Dobrobyt kraju zaczyna się prawdziwie wówczas, kiedy wywóz równoważy się z przywozem lub przewyższa go. W Brazylii wywóz przerasta już przywóz, lecz możemy sprowadzać jeszcze mniej z zagranicy, gdy wszyscy obywatele okażą dobrą wolę w stosunku do wyrobów krajowych. Dać pierwszeństwo produktowi brazylijskiemu, to znaczy to samo, co wstrzymać odpływ złota z kraju, drędnąć Brazylii siły gospodarczej. Dobrym brazylijaninem jest ten, kto zajmuje się wyrobem produktów krajowych. Dobrym brazylijaninem jest również ten, kto je spożywa i przynosi nad towary zagraniczne.

Dawaj pierwszeństwo naszym lekarstwom, naszym perfumom, suknom itd. Produkcja Brazylii jest obszerną i zwykłe dobre gatunku. Spożywaj, co Brazylia wytwarza, a kraj już dobry, będzie w przyszłości jeszcze lepszy.

MANOEL RIBAS o sprawach parańskich

W powrocie z Rio do Kurytyby interwentor p. Manoel Ribas zatrzymał się jakiś czas w S. Paulo i udzielił wywiadu tamtejszym dziennikom. Wskazał na dobre położenie gospodarcze Parany, która po rewolucji z 1930 r. weszła na drogę wszechstronnego rozwoju i zapowiedział wybudowanie drogi kołowej z Ponta Grossy do ujścia Iguassu, gdzie powstaje park narodowy. Budowa wielkiego hotelu u wodospadu Iguassu już się rozpoczęła, koszt wyniesie 3 miliony mir. Co do nacjonalizacji, stwierdził p. interwentor, że odbywa się ona w Paranie po myśli życzeń prezy-

denta republiki dr. Cetulia Vargas, racjonalnie i z rygiorem. Z nowym rokiem interwentor zarządził utworzenie 500 nowych szkół a teraz usyskał jeszcze od rządu federalnego dotację na podbudowanie dalszych 50 szkół. Powstaną one w koloniach pochodzenia niemieckiego i polskiego, aby wychowywały dziatwę obcokrajowców na wzorowych i przykładowych Brazylijan.

Pan interwentor wrócił do Kurytyby w niedzielę 23.7. zadzwonił z wyników podróży do Rio, która przyniosła nowe korzyści dla naszego stanu.

Rząd pragnie podnieść zdrowotność w kraju

Z departamentu zdrowia w Ministerstwie Wychowania w Rio otrzymaliśmy broszurę informacyjną „Suchoty i opieka społeczna”. Zależy ona sprawozdanie umyślniej komisji lekarskiej, przedłożone Ministrowi Pracy, podaje plan, w jaki sposób rozwinąć akcję zapobiegawczą przeciw dalszemu rozszerzeniu

się choroby, która zabiera tyle ofiar. Plan ten jest opracowany szczegółowo i nie należy wątpić, że wykonanie go przyczyni się w wysokim stopniu do podniesienia stanu zdrowotnego w całym państwie. — Wydziałowi propagandy w dep. zdrowia dziękujemy za pamięć.

Asunción-Guaratuba

Generał Estigarribia, który o 15.8. wróciwszy do Asunción, będzie rząd Paragwaju z dniem po objęciu Stanów Zjedn., Bra-

„Sulbraspol“

SOC. COOP.

ELEKTRIT
RADIO

Porto Alegre, R.G. do Sul

Caixa postal, 246



PRODUCTO POLONES

RUINA;
rua Marechal Floriano, 48, tel. 5-681

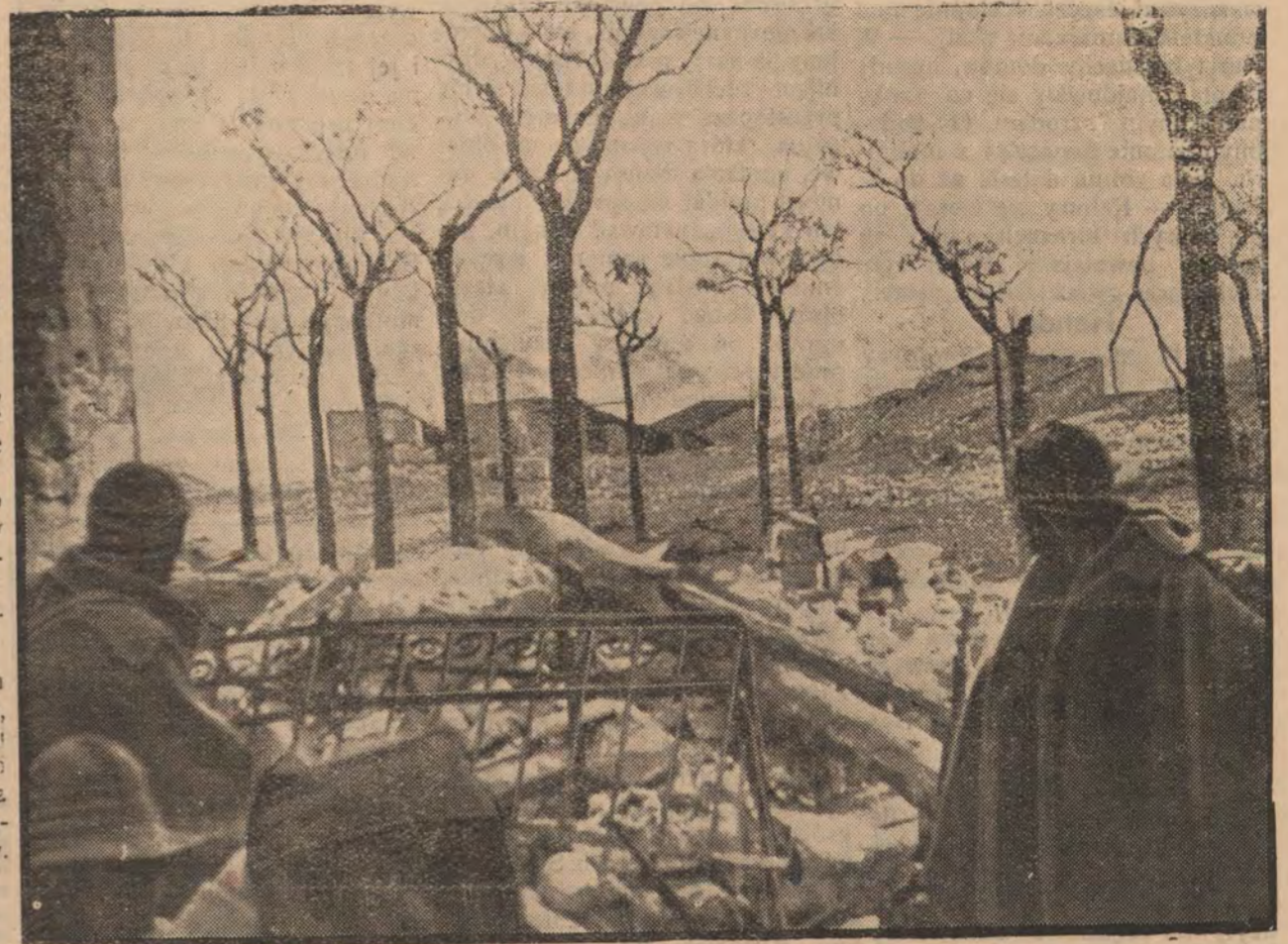
SKŁADY
rua São Pedro 875, Tel. 3-608

WŁASNE SKŁEPY:

Povoado dos Pratos, Nr. 1 szy, Mun. Sta Rosa
Povoado Pedregulho, Nr. 2-gi, " " "
Povoado 19-a Seção, Nr. 3-ci, " " "



Soc. Coop. SULBRASPOL
PORTO ALEGRE



DO CZEGO PROWADZI WOJNA

Obrazek przedstawia widok jednego z pobojuwisk hiszpańskich. Domy w ruinach, zrównane z ziemią. Pośrodku resztki sadu, okaleczone drzewa, których gałęzie odcięły pociski.

Przez półtrzecia roku pławił się faszyzm i nazyzm w hiszpańskiej krwi. Mało mu tego! Po zbójckim napadzie na Czechy i Albanie, po oderwaniu Kłajpedy od bezbronnej Litwy, szaleńcy totalistyczni gotują wojnę w całej Europie.

Wojnę łatwo zacząć, lecz trudno dokończyć. Szaleni opętanci, wyciągając miecz, kładą sami pod niego głowy. Przyjdzie na nich kara i ujrzą w ruinach nie kraje, po które wyciągają zaborczą dłoń, ale własne ziemie!

zylia i Argentyny, zapowiedział budowę dróg kołowych, które mają połączyć Paragwaj z Brazylią. Republice sąsiedniej nie wystarczy do handlu z zagranicą rzeka Paragwaj-Parana z portami Buenos Aires i Montevideo: szuka wyjścia na Atlantyk również przez porty Brazylii. Najbliższą z brazylijskich portów jest parańska Guaratuba, położona nieco na południe od Paranaguay. Jest to zatoka obszerna i głęboka, z dobrym wyjazdem dla statków. Brak jej, mestety, dotychczas połączenia drogowego i kolejowego z siecią komunikacyjną na wyżynie Parany. Zainteresowane koła parańskie widzą w zapowiedzi przyszłego prezydenta Paragwaju dobrą wróżbę dla Guaratuby.

Stąd i zowąd

— Fiżon w Paranie drożej! Cena za worek podskoczyła z 20\$ na 50\$. Za powód podają zwiększony wywóz do S. Paulo i Rio oraz przygotowanie zapasów na wojnę w Europie.

— Anglia i Japonia zawarły układ w sprawie koncesyj w Chinach. Niemcom to bardzo nie na rękę.

— Lotnik polski Zarski ustanowił nowy rekord na szybowcu. Przeleciał aparatem bez motoru przestrzeń 250 km. i wylądował w Rumuni.

— Chwieje się stolec dyktatorski gen. Franco w Hiszpanii. Północnicy jego zamierzali wywo-

łać rewolucję. Cieszy się dawny król Alfons i zaciera ręce, licząc na to, że Hiszpanie gotowi go „zaprosić” z powrotem na tron. — Na plotki berlińskie min. Halifax rzekł: „Anglia nie myśli sprzedać ani pokoju ani swych sojuszników”.

Zapamiętaj

dobrze
ten
znak



Jest to godło znanej i cudownej maści

Pomada Minancora

Jest to najlepsza maść, która leczy wszystkie rany na skórze ludzkiej, a ma nawet zastosowanie u bydła

NAD MINANCORĘ NIEMA LEPSZEJ POMADY

Farmarcia Cruz w Avaré, stan S. Paulo wyleczyła pomadą MINANCORĄ wrzody, których nawet preparat 914 nie zdołał być usunąć. Pani Carolina Palhares z Joinville wyleczyła jednym pudełkiem ranę, zadawnioną od 9 lat. Były setki podobnych 'leceń.

POMADA MINANCORA jest w użyciu w szpitalach domach zdrowia i klinikach lekarskich.

WAŻNE Prawdziwa POMADA MINANCORA nie jest nigdy sprzedawana inaczej, jak tylko w pudełkach oryginalnych z godłem, jak wyżej. Odrzućcie naśladowni ctwa! Żądajcie tylko MINANCORY prawdziwej, w pudełku oryginalnym.

Uważajcie dobrze przy zakupie!

Jest to produkt Laboratorios „Minancora”, Joinville

Imperial Pilsen, Atlantica Extra i Pilsen Nacional

Z BROWARU ATLANTICA mają wszędzie pierwszeństwo

Z S. Paulo i Rio

Zarządzenie dla czasopism wychodzących w języku obcym

Minister Sprawiedliwości w Rio de Janeiro wydał następujące zarządzenie:

Zważywszy, że artykuł 95 dekretu-ustawy nr. 406 z dnia 4 maja 1938 oraz artykuł 272 dekretu nr. 3010 z dnia 20 sierpnia tegoż roku poddają o upoważnieniu i uprzednim zapisie w Ministerstwie Sprawiedliwości dla wydawania książek, ulotek, przeglądów, czasopism i biuletynów w językach obcych, przyczem rząd ma wolny osąd w ocenie podał;

Zważywszy, że obieg czasopism obcojęzycznych nie powinien stanowić przeszkody dla użytku i rozprzestrzenienia mowy narodowej wśród żyjących obconarodowych, które się osiedliły w kraju;

Zważywszy, że drukowanie czasopism wytądzi w języku rodzimym wychodzi wśród owych żyjących na korzyść zwyczajów, aby się wysławiać w swoim języku nawet po długoletnim pobycie w Brazylji;

Zważywszy, że zwyczaj ten rozciąga się na potomstwo brazylijskie, że szkoda charakterystycznych znaków narodowych nad ochroną których rząd ma obowiązek czuwać;

Zważywszy, że język jest jednym z najważniejszych znaków narodowych;

Zważywszy z drugiej strony, że dekret-ustawa nr. 300 z dn. 24 lutego 1938 w artykule 37, 1-sze „item“, litera „A“, czyni zawisłym od uprzedniego upoważnienia Ministerstwa Sprawiedliwości, zwolnienie papieru dziennikarskiego od opłat przywzowowych i innych taks celnych;

Zważywszy, że względ ten opiera się na usługach, oddawanych przez prasę kulturze narodowej;

Zważywszy, że mimo tego, drukowanie czasopism w językach obcych i ich obieg w kraju nie stanowi usługi dla kultury narodowej, skoro mają one za cel utrzymać cechy rodzime i zwyczajnie imigracji, utrudniając jej przyswojenie (asymilację) w środowisku brazylijskim;

Postanawia:

Artykuł 1. — Upoważnienie i wpis do rejestru, do których odnosi się artykuł 272 dekretu nr. 3010 z dnia 20 sierpnia 1938 będą udzielone tylko czasopismom, ulotkom, przeglądom, biuletynom i innym wydawnictwom periodycznym, jakie będą o to

od dnia dzisiejszego prosily — jeśli tekstowi obcojęzycznemu będzie towarzyszył odpowiadający mu, w stosownym przedstawieniu.

Art. 2. — Czasopismem tym nie będzie udzielone upoważnienie do celów artykułu 11 nr. 35, dekretu-ustawy nr. 300 z dnia 24 lutego 1938 r.

Art. 3. — Dzienniki i inne czasopisma już upoważnione i wychodzące, będą mogły korzystać z uwzględnienia owego artykułu tylko wówczas, jeśli tekst ich będzie przetłumaczony w warunkach, określonych w art. 1, części końcowej.

Art. 4. — Jako upoważnienie tymczasowe, na przeciąg 60 dni, do celów artykułu 1-go, będzie ważne poświadczenie specjalne zaprotokołowania prośby w Ministerstwie Sprawiedliwości. Poświadczenie to będzie ważne tylko z podpisem Hernani Reis, sekretarza ministra Sprawiedliwości i Spraw wewnętrznych.

Rio de Janeiro, dnia 18 lipca 1939. (Podpis) Francisco Campos.

W przejeździe do S. Paulo nie zapomnij wstąpić do **Wawrzyńca Olczyka** Pensjonat polski i Bar

R. Aymores, 187 (dzieln. B. Retiro) S. PAULO 22-40

Carminativo Plazuka

Idealny środek leczniczy na choroby żołądka, kiszek i wątroby. Wskazany, jako skutecznie działający, przy złym trawieniu, bólach brzucha, odbijaniu się, przy zwracaniu przykrym oddechu, zawrotach głów — a także w innych przypadłościach w drogach trawiennych. Carminativo Plazuka znajduje się na sprzedaż we wszystkich aptekach. Skład główny: BUENO e Cia. P. Maria Candida, nr. 187 SAO PAULO, Brasil.

Potrzuje się reprezentantów w interioze.

Drukarnia „Baltica“ w S. Paulo

Wykonuje druki we wszystkich językach Bilety wizytowe, handlowe, listy i koperty firmowe, blankiety, cyrkularze, plakaty, zaproszenia ślubne, katalogi, wogóle wszelkiego rodzaju druki. Pozamiejscowym wysyła próbki druków za nadesłaniem na koszt ta przesyłki. Adresować: **TIPOGRAFIA BALTICA** Alexandre Bumbis Rua Joac Theodoro, 194 — SAO PAULO Tel. 4-3453

Hold dla Curie-Sklodowskiej

W Rio odbywa się amerykański kongres chirurgów, czyli lekarzy-operatorów. Na jednym z posiedzeń, lekarz urugwajski dr. Carlos Butler wygłosił dłuższy odczyt: „Życie Marii Curie-Sklodowskiej”. Odkrycie radu, dokonane przez Piotra i Marię małżonków Curie, dało wiedzy lekarskiej skuteczną broń do walki z różnymi chorobami, w szczególności z rakiem. Stąd zainteresowanie świata lekarskiego uczoną Polką.

Opóźnianie starości

Lekarz riograndeński dr. Baldino Mascarenhas miał w Rio konferencję o swych doświadczeniach na temat odzyskiwania młodości przez osoby w dojrzałym wieku. Stary to sen ludzkości, aby pozostać młodym. U starożytnych Greków bogowie olimpijscy z wyjątkiem Kronosa (bóg, który był uosobieniem czasu) byli wiecznymi młodzieńcami. Grecy przedstawiali sobie bogów w postaci ludzkiej i główną różnicę między bogami i ludźmi widzieli w tym, że człowiek się starzeje, gdy bogowie zachowują wieczną młodość.

Owóż dr. Mascarenhas twierdzi na podstawie doświadczeń, dokonanych w swej praktyce lekarskiej, że można organizm ludzki odświeżyć, opóźnić starzenie się i przywrócić człowiekowi radość życia i odpowiednie siły. Ma on za sobą praktykę europejską w tej dziedzinie a w ciągu 6 lat pracy leczniczej w Brazylji zebrał obserwacje w 300 wypadkach. Leczą on metodą, zwaną elektro-terapią.

Interwentor w objędzie

Interwentor paulistański dr. Adhemar de Barros odwiedził w tych dniach ważny węzeł kolejowy Sauru a stamtąd udał się do Araçatuby i Biriguy. W Bauru nastąpiło w jego obecności założenie kamienia węgielnego pod budowę ratusza (prefektury) i gimnazjum.

Powrót delegacji wojskowych

General Goes de Monteiro, który bawił przez szereg tygodni z wizytą w Stanach Zjednoczonych, znajduje się w drodze powrotnej do Brazylji. Przed odplynięciem statku z Nowego Jorku udzielił wywiadu tamtejszym dziennikarzom, przed którym wyraził pełne zadowolenie z rezultatów swej misji. Stwierdził on konieczność zbrojenia

się państw amerykańskich, aby wojna nie zastała je nieprzygotowanymi.

General Meira de Vasconcellos, który reprezentował Brazylję w czasie uroczystości narodowych w dniu 9 lipca w Argentynie, wrócił do Rio.

Począ paulistańska

Dochoły urzędu pocztowego w mieście S. Paulo osiągnęły w roku ubiegłym kwotę 33 miliony mlr., czyli o 20 milionów więcej niż w 1930 roku. Prasa wskazuje, że przy obrzymym ruchu pocztowym i tak silnym jego wzmoczeniu pracuje nie wiele większy personel, niż w 1921 roku. Należy się spodziewać, że dla usprawnienia obsługi pocztowej w S. Paulo szeregi pracowników pocztowych zostaną odpowiednio powiększone.

400 lat

Miasto Campos w stanie Rio de Janeiro obchodzi 400-lecie założenia. Powstało ono, jako plantacja trzcin cukrowej, stąd też rocznica ta interesuje nie tylko samo miasto ale i cały kraj. W dobie początkowej bowiem, w 1-szym wieku po odkryciu, podstawą rozwoju Brazylji było z jednej strony drzewo czerwone „brasil“ a z drugiej uprawa trzcin.

Loteria stanowa

Co półrocznej przerwie loteria stanu S. Paulo rozpoczęła na nowo ciągnięcia. Została ona zreorganizowana, po-ada charakter instytucji urzędowej. W 1-szym ciągnięciu główna wygrana 250 kontów padła na numer 10,055.

Nikiel w Goyaz

W S. Jose do Tocantins, stan Goyaz, znajdują się bogate złoża niklu, jedne z najbardziej zasobnych w świecie. Właściciele terenów, na których znajduje się nikiel, wynajęli je Japończykom, którzy przystępują do eksploatacji. Samochodami ciężarowymi będzie ruda dostarczana do stacji Annapolis, skąd kolej przewiezie ją do Santos, a stam-

LISTY DO REDAKCJI

Z Poselstwa Rzpłitej

WPan Paweł Nikodem Redaktor „Gazety Polskiej“ w Kurytybie. Szanowny Panie Redaktorze: Uprzejmie dziękuję Panu Redaktorowi za nadesłane na moje

ręce wyrazy radości z okazji podróży statku „Sobieski“, do Brazylji.

Duma i radość nasza jest tym bardziej słuszną, że właśnie tak piękny i okazały i tak nowoczesnie urządzony statek jak „Sobieski“ będzie reprezentował w portach Brazylji polską banderę i polską marynarke handlową, przyczynając się tym samym do budzenia niezłomnej wiary w przyjaźń i utrwalenie stosunków gospodarczych między Polską a Brazylją.

Zechce Szanowny Pan Redaktor przyjąć wyraz mego prawdziwego szacunku i poważania. Poseł R.P. Dr. T. Skowroński

Od Kapitana M/S „Sobieski“

(List nadany w Monteideo) Wielmożny Pan Redaktor Paweł Nikodem c/o „Gazeta Polska“

Kurytyba Na morzu, 5 lipca 1939 r. Szanowny Panie Redaktorze: Bardzo dziękuję we własnym, pasażerów i załogi imieniu za piękne słowa powitania oraz za nadesłane nam egzemplarze „Gazety Polskiej“.

Pragnę zaznaczyć, że kontakt z Rodakami na obczyźnie jest dla nas zawsze drogi, a słowa uznania i zachęty bardzo cenne. Będę niezmiernie wdzięczny Panu Redaktorowi za umieszczenie w Jego poczytnym organie serdecznego podziękowania licznym Rodakom z Porto Alegre, Kurytyby, São Paulo, Capão Bonito, Joachim Tavora i innych miejscowości za słowa powitania, które nadeszły na moje ręce.

Racz przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, zapewnienie wysokiego szacunku i poważania, z jakimi się kreślę. J. Knoetgen Kapitan M.S. „Sobieski“

Kolej boliwijska

Komisja boliwijsko-brazylijska odbyła w La Paz przegląd i ocenę ofert na budowę kolei od granicy Matto Grosso do miejscowości El Carmen. Odcinek ten ma 111 km. długości i jest zapoczątkowaniem linii naftowej, która połączy Brazylję z boliwijskimi źródłami ropy. Budowę oddano firmie włoskiej Carneiro Rezende, która podjęła się wykończyć odcinek w ciągu 17 miesięcy za sumę 4 milionów mlr. Dostawę szyn objęła firma niemiecka z przedstawicielstwem w La Paz, progi kolejowe dostarczy firma drzewna z Santa Cruz de la Sierra.

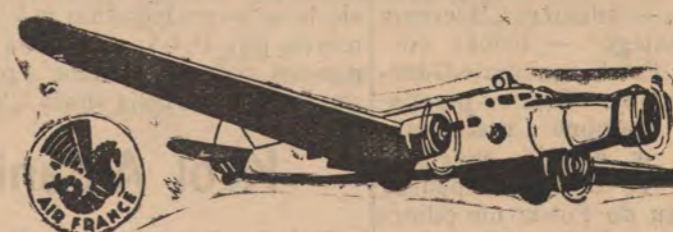
Do Buenos Aires, na turniej szachowy

PAT. Polski Związek Szachowy ustalił skład reprezentacji polskiej na Olimpiadę w B. Aires. Zaliczeni zostali: mistrz polski dr. Tartakower, vice-mistrz Najdor, b. vice-mistrz Paulin Frydman, Regezdziński i Sulis. Drużyna wyjeżdża z Warszawy 25 lipca do Antwerpii, gdzie wsiada na statek.

„Chrobry“

PAT. Drugi z polskich motorowców nowozbudowanych dla komunikacji z Ameryką Południową M/s „Chrobry“ wyruszy w pierwszą podróż z Gdyni do portów południowo-amerykańskich dnia 29 lipca.

AIR FRANCE



Listy oraz przesyłki pocztą lotniczą nadawać można w Kurytybie w kierunku do Peru w poniedziałki do godz. 6 w Agencji i do godz. 8 na Pocztę Główną. W kierunku aż do Natalu, Afryki, Europy, Polski Azji: w piątki do godz. 18 w Agencji i do godz. 21 na Pocztę Główną. Informacji udziela Filia Kompanii:

Rua 15 de Novembro, 622-Tel. 2450-cx.p. 621 **KURYTYBA**

GDYNIA-AMERYKA

Linje Żeglugowe S. A. Linja Południowo-Amerykańska

LAMPOR & HOLT LINE — Rio de Janeiro

Komunikacja na naszej polskiej Linii Okrętowej odbywa się regularnie najnowocześniejszymi statkami motorowymi:

Sobieski i Chrobry

ROZKŁAD JAZDY JEST NASTĘPUJĄCY:

Przyjazd z Gdyni		Odjazd do Gdyni	
Rio de Janeiro	Santos	Santos	Rio de Janeiro
14-8	15-8	28-8	29-8
11-9	12-9	25-9	26-9
9-10	10-10	23-10	24-10
6-11	7-11	20-11	21-11
4-12	5-12	18-12	19-12
1-1-40	2-1-40	15-1-40	16-1-40

Statki wychodzą z Gdyni i zawijają do portów: Kiel-Holtebau, Boulogne sur Mer, Dakar Rio de Janeiro, Santos, Monteideo, Buenos Aires, Monteideo, Santos, Rio de Janeiro, Victoria, Dakar, Boulogne sur Mer, Kiel Holtenau i Gdynia

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski skuteczniejszą: **LAMPOR & HOLT LTD. — Rua 1. de Março, 100**

IO DE JANEIRO F. S. HAMPSHIRE & Co. — Rua Libero Badaró, 39

SÃO PAULO ORAZ AGENCJE: FIRMA „BRAZPOL“ (EMILIANO & MAZUREK)—Av. João Pessoa, 71

CAIXA POSTAL III — Telefon 1-7-6-1 — KURYTYBA COMPANHIA NAVEGAÇÃO DAS LAGOAS — Rua Siqueira Campos 1170 PORTO ALEGRE

„SULBRASPOL“, Soc. Coop. Rua Marechal Floriano 48, 1 a andar telefon 5-681, caixa postal 246 — PORTO ALEGRE

NAJWIEKSZE ODKRYCIE dla Kobiety

FLUXO-SEDATINA

(REGULATOR VIEIRA)

Kobieta nie będzie włożyć ciepłota

W 2 godzinach ustają kolki maciczne.

Środek zastawowyuje się przy upławach, bólach perjo-dycznych, po porodzie, krwawieniu itd.

Środek uspokajający i wzmacniający.

FLUXO-SEDATINA jest zalecana przez 10,000 z górą lekarzy.

FLUXO-SEDATINA znajduje się wszędzie do nabycia.



Drogocenne życie dziecka

może czasem znaleźć się w poważnym niebezpieczeństwie z powodu biegunki. Najlepszym środkiem leczniczym przeciw temu ciężkiemu niedomaganiu jest Eldoformio w tabletkach - preparat firmy „Bayer“.

Eldoformio

szybko i skutecznie leczy wszelkie biegunki i pomaga doskonale zarówno dzieciom jak i dorosłym.

Nadeszły już i znajdują się w sprzedaży detalicznej i hurtownej światowej sławy płótna **„ŻYRARDOWSKIE“**

Wszystkim jest wiadomo na całym świecie, że:

- 1) płótna Żyrardowskie są z najlepszego lnu polskiego;
- 2) są nadzwyczaj mocne i długotrwałe w noszeniu;
- 3) są barwione barwnikami najwyższego gatunku;
- 4) są całkowicie trwałe na światło i na pranie;
- 5) są wyrazem najnowszej mody;

SŁOWEM — Arbitrem elegancji, damą wielkiego szyciu staje się ta osoba, która do swej garderoby dołączy: GATUNEK, GUST, KOŁOR I TRWAŁOŚĆ, a te zalety są wszystkie połączone w PŁÓTNACH ŻYRARDOWSKICH.

Żądacie tylko tkanin polskiej produkcji, światowej sławy marki „ŻYRARDOW“.

Sulbraspol Soc. Coop.
PORTO ALEGRE Rio G. do Sul
Caixa postal 246
SPRZEDAŻ DETALICZNA
Skład: rua São Pedro, 875, tel. 3-608
SPRZEDAŻ HURTOWNA
Biura: rua Marechal Floriano, 48, tel. 5-681

Wyleczony i Zadwolony

Co podajemy niżej, to tylko prawdziwy wypadek jaki miał piszący poniższy list:

„Od szeregu dni czułem się chorym, nabawiwszy się silnego przeziębienia. Zaatakowało mi ono płuca, cierpiałem na dokuczliwy kaszel, pokazały się objawy tężczy. Byłem już bardzo tą chorobą wyczerpany. Zażywałem różnych lekarstw, a nic nie pomagało. Dopiero na radę jednego z przyjaciół wziętem sławny środek PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. Nim skończyłem pierwszą fiaskę, już pokazały się oznaki polepszenia, i wkrótce byłem zdrow, jak dawniej.

Dlatego z pełnym przekonaniem na własnym przykładzie zalecam wszystkim, aby w podobnych wypadkach używali PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — i wiem, że im to znakomite lekarstwo pomoże.“

(Podpis) Hermenegildo de Azevedo Nunes Pelotas

Domagajcie się w aptekach tylko lekarstwa PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE. To jest najlepszy środek przy zaziębieniach i kaszlu.

Potwierdzam to zaświadczenie. (Podpis zalegalizowany u notariusza) Dr. E. L. Ferreira de Araujo.

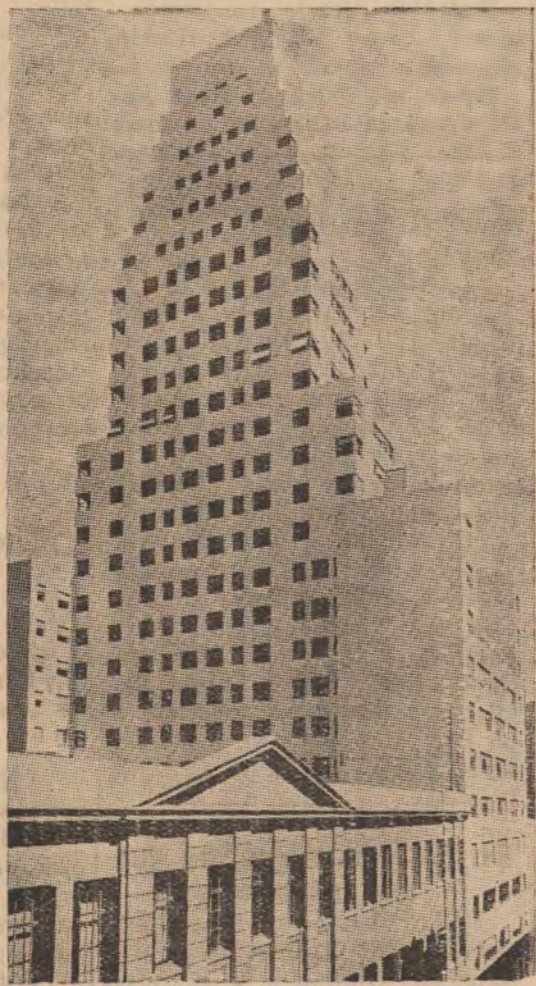
Pozwolenia Nr. 51 z dn. 26 marca 1906

Skład gł. DEPOSITO-LABORATORIO PEITORAL DE ANGICO PELOTENSE — Pelotas

Na sprzedaż we wszystkich miejscowościach, w składach i aptekach

Argentyna w cyfrach

Argentyna zamknęła ostatnimi czasy zupełnie dopływ imigracji z krajów europejskich, dopuszczając tylko przyływ z innych krajów amerykańskich. Dokonany w tym roku spis ludności w Argentynie odsłonił cały szereg charakterystycznych zagadnień, z którymi warto się zapoznać: W grudniu 1938 roku ludność Argentyny wynosiła 13 milionów dusz. Przyrost naturalny obliczono na 156 tysięcy głów. Co najważniejsze nieco wstecz, rzucąc się w oczy, że największy przyrost naturalny w Argentynie objawia się w okresach nalicznego dopływu imigracji. Taki okres miał miejsce w roku 1923, kiedy do Argentyny przybyło 160 tysięcy osób — a w ślad za nim przyrost naturalny w latach 1925-28 wynosił przeciętnie 180 tysięcy rocznie. Dowodziło by to, że imigranci mnużą się rychło po przybyciu do tego kraju, lecz po kilku latach pobytu nabywają od Argentyńczyków zwyczaj ograniczania



„Drapacz chmur” w Bs. Aires

Stolica Argentyny liczy 3 miliony mieszkańców, czyli co 4-ty mieszkaniec republiki mieszka w Bs. Aires. W śródmieściu stoi już wiele tzw. „drapaczów nieba”, jak powyższy. Obecnie na pierwszy plan wśród

zagadnień wewnętrznych Argentyny wysuwa się kwestia zbyt powolnego przyrostu ludności. W ciągu ubiegłych 20 lat zmniejszyła się tam liczba dzieci w wieku do lat 14-tu o 21 proc. — a natomiast zwiększyła się liczba starców powyżej lat 60-ciu o 7 proc. — Dowodzi to, że Argentyna staje się krajem ludzi starszych, rekrutujących się z małżeństw bezdzietnych, lub imigrantów przybyłych bez rodzin. Według ostatniej statystyki urzędowej, nadwyżka urodzeń w stosunku do roku ubiegłego wyniosła zaledwie 5.828 dzieci, gdy jednocześnie śmiertelność wśród dzieci w tym czasie podniosła się o 4.972. Podobnie liczba małżeństw w tym samym czasie zmniejszyła się o 1.488. — Argentynie grozi bezdzietność i troska o jutro tego kraju już dziś spędza sen z powiek patriotów argentyńskich.

Interesującym zjawiskiem jest wzrost miast Argentyny w ciągu ubiegłego ćwierćwiecza. Od roku 1914-go ludność rolnicza Argentyny wzrosła zaledwie o 153.000 dusz, gdy miasta zwiększyły swą ludność o 5 milionów głów. Tak kolosalna różnica najwymowniej chyba świadczyć powinna, że Argentyna nie jest krajem rolniczym, a przecież trudno zaprzeczyć, że wywozi zagranicę tyle zboża i mięsa. W r. 1938 rolnictwem w Argentynie i hodowlą trudniło się 3 i pół miliona ludzi, gdy w miastach i miasteczkach żyło 9 i pół miliona osób. Dzieląc ten stosunek można jedynie wyumaczać, że produkcja rolna w Argentynie jest całkowicie zmechanizowana, a hodowla również nie wymaga

wielu rąk do pracy. Jednocześnie przy takim niewspółmiernym zaludnieniu miast, bezrobocie w Argentynie w okresie najgorszej koniunktury osiągnęło 5 proc. ogólnego stanu pracujących. Świat pracujący w Argentynie szczytnie się też największą cyfrą fachowców (43 proc.), przewyższając pod tym względem St. Zjedn. AP. (40 proc.). — To ostatnie zjawisko przypisać należy imigracji dającej duży odsetek osób dorosłych i kwalifikowanych pracowników. W ciągu ubiegłych 10 lat jednakże zarobki w Argentynie spadły przeciętnie o 4 procent.

Rozmieszczenie ludności w Argentynie przybiera w rysunku na mapie kształt łęczy, której za podstawę służy wybrzeże La Platy i rzeka Parana. Półkole obejmujące trzy strefy. Pierwsza, której ośrodkiem jest stolica Buenos Aires, obejmuje obszar liczący 561.000 km. kw., zamieszkały przez

8.517.000. mieszkańców, w czym 24 proc. cudzoziemców. W tej pierwszej strefie gęstość zaludnienia wynosi 15 dusz na 1 km. kw. — Druga strefa, sięgająca półkolem do Patagonii i Chaco, obejmuje obszar 1.112.000 km. kw. — i liczy 3.187.000 mieszkańców, w czym 12 proc. cudzoziemców (gęstość zaludnienia 3 na 1 km. kw.). Trzecia strefa rozciąga się łukiem aż do Ziemi Ognistej i pasma Andów. Obejmuje obszar 1.122.000 km. kw., zamieszkały przez — 1.057.000 dusz, w czym 10 proc. cudzoziemców (gęstość zaludnienia 0,9 na 1 km. kw.).

Powyższy obraz rozmieszczenia ludności w Argentynie nasuwa spostrzeżenie, że emigracja europejska do Argentyny nie posiadała charakteru osadniczego, gdyż najliczniej skupiała się w miastach. Biorąc pod uwagę, że najwyższe cyfry tej imigracji

przypadają na Włochów i Hiszpanów, dochodzimy do wniosku, że o ile szybko znacionalizowali się w Argentynie, o tyle nie zaludnili jej obszarów, tylko rozbudowali miasta.

Otochłań morska, która ma 9 kilometrów

Departament marynarki wojennej Stanów Zjednoczonych ogłosił niedawno sprawozdanie z pomiarów, jakich dokonano przez dłuższy czas na pokładzie krążownika „Milwaukee”, który w tym celu przebywał na Atlantyku. Pomiaru te miały służyć do ustalenia, w którym miejscu ocean ten jest najgłębszy.

Pomiary doprowadziły do wykrycia miejsca, którego głębokość wynosi aż 8,740 metów. Miejsce to jest położone w odległości blisko stu kilometrów od Engano, na wschód od wyspy Hispaniola.

NIEDZIELA W PARKU



Mieszkaniec wielkiego miasta, jakim jest Bs. Aires, pędzi życie wśród niebotycznych domów, w ciemnych biurach i ciasnych mieszkaniach. Dla go też niedziela i święta spędza na wycieczkach za miastem, lub w parkach miejskich. Jak wielki ruch panuje wtedy w parku Palermo, daje nam pojęcie powyższy obrazek, przedstawiający wysafiltowaną, gładką jak stół, a jednocześnie bardzo szeroką i przestronną awenidę parkową, pełną samochodów.

CO PISZĄ W POLSCE

P.A.T. Pewne odprężenie, jakie zaznaczyło się w położeniu międzynarodowym, jest w dalszym ciągu tematem dyskusji w kółkach politycznych, i artykułach prasowych. Pisma przestrzegają opinii publicznej przed zbyt dużym zaufaniem w szczerość nowych posunięć Niemiec — twierdząc, że jest to tylko stary manewr w nowej szacie. Celem obecnej „Ruhpause”, — zdaniem „Wieczor Warszawskiego” — byłoby odosobnienie Polski i zabranie Gdańska bez wojny. Pismo przypominając podobne machinacje Niemców w okresie sudeckim stwierdza, że taka „Ruhpause” w stosunku do Polski nie odniesie żadnego skutku. Nie ulega bowiem dla nikogo już dziś wątpliwości, że Polacy w każdych okolicznościach odpowiedzą na próbę zaboru Gdańska w jakikolwiek formie — akcją zbrojną. „Czas” pisze, że póki da się utrzymać tylko wtedy, gdy siły tych, którzy odrzucają metody gwałtu i przemocy, będą w sposób zdecydowany przewyższać siłę stosujących anarchiczne metody w życiu międzynarodowym. Chodzi o to, by mądrze, nie wojną im się nie opłaci i że jej wywołanie skończyć się musi dla nich całkowitą klęską. W dzisiejszych warunkach jest do pomyślenia tylko pokój zbrojny. Jest to prawda przykra, ale niemniej odpowiadająca dzisiejszej rzeczywistości. Im zatem większa będzie siła Polski na wschodzie, a W. Brytanii i Francji na zachodzie, i im ściślejże stosunki wiążące będą z mocarstwami, tym większe będą szanse utrzymania pokoju. W tym kierunku zmierza od marcowego kryzysu polityka 3-ch sojuszników i jak dotychczas jej rezultaty są dla europejskiego pokoju dodatnie. Stwier-

dzając ogólnie, że marcowy plan niemiecki w stosunku do Polski zawodził zupełnie, „Kurier Warszawski” wywodzi, iż Trzecia Rzesza, rzucając rękawicę Polsce, miała plan wypróbowany z Austrią, Czechami, Słowacją i z Litwą: zażądać, nacisnąć, przerazić i dostać bez walki. Z Polską to zawiadło całkowicie. Polska bowiem powiedziała „nie!” Stało się to w owym tygodniu w końcu marca, gdy Polska odrzuciła stanowczo żądania Niemiec i przystąpiła do stawiania straży u wrot

Król Albanii w Warszawie

P.A.T. Przejazdem z Bukaresztu do Francji, zatrzymał się w Warszawie król albański Ahmed Zogu, z małżonką, synem, siostrami i świtą, łącznie w liczbie 15 osób. Po drodze para królewska zwiędzała również Lwów. Albańscy goście zajęli całe niemal pierwsze piętro hotelu Europejskiego 16 komiortowo urządzonych pokojów, które kosztują na dobę ponad 500 zł. Starali się oni zachować incognito, mało ukazując się na mieście. Wszystkie posiłki spożywali w swoich apartamentach w otoczeniu siostr królewskich oraz świty składającej się z wiernych i oddanych b. królowi ludzi. W towarzystwie radcy Meysztowicza z MSZ, Ahmed Zogu wraz z małżonką i 4-ma siostrami zwiędzali samochodem Warszawę, następnie odbyli 2-gą wycieczkę, również w towarzystwie przedstawiciela MSZ. O ile trudno było dotrzeć do b. króla i królowej, o tyle świta władająca doskonale francuszczyzną chętnie rozmawiała. Pobyt królewskich gości w Warszawie miał charakter prywatny i trwał kilka dni. Z Warszawy udali się oni do Gdyni.

swego domu, jak to z rozczarowaniem stwierdził po miesiącu kanclerz Hitler w znanej mowie w Reichstagu. Mało kto wówczas w świecie uzmysławiał sobie znaczenie odmowy i pogotowia obronnego Polski w przebiegu zdarzeń. A jednak nie było nikogo, koby nie odczuł, że stało się coś przełomowego. Coś trzasnęło: to pękł i rozprysnął się w drzazgi jedyny skuteczny plan niemiecki zaboru bez oporu. W jednej chwili zerwała się na równe nogi cała Europa. Rozwiał się zakłęcie i przysnął czar bierności.

B. Król zamówił w Warszawie w miejscowych krawców kilka ubrań, królowa Geraldina przegładala z zaciekawieniem prasę polską, wycinając fotografie i wzmianki, jakie pojawiały się z ich przyjazdem. Zadnych wizyt król nie przyjmował, natomiast królowa przyjęła przedstawicielkę „Kuriera Warszawskiego” udzielając wywiadu. Królowa Geraldina, czytając w wywiadzie — wygląda młodzieńczo, w skromnej sukience, ze złotymi i okami, robiąc wrażenie dziewczęcia ze szkoły. Ma cerę kwitnącą, na której nie zna ciężkich przeżyć. Stwierdza że obecnie czuje się zupełnie dobrze. O Polsce, królowa wieziadła b. dużo, twierdzi nawet, że nie jest wykluczone pokrewieństwo z jednym z polskich rodów, gdyż cała arystokracja węgierska jest spokrewniona z polską. Zachwyciła ją Warszawa i kobiety polskie, piękne, wytworne i wysece inteligentne. Dalej królowa mówiła parę słów o kobiecie albańskiej i o tym, że się czuła w Albanii jak Albanka, gdyż Albania przyjęła ją jak swoją. Z głębokim uczuciem następnie opowiada o swoim matulim księżu Iskanderze, najmilszym dziecku na świecie w jej oczach. Dziecko wychowa na patriotę i w ten sposób zamierza wychować inne dzieci, jeśli je będzie miała.

Z Polski udał się król Ahmed Zogu wraz z rodziną na Lotwę i do innych krajów Bałtyku.

„Gwiazda Polski”

PAT. Niedośły do skutku w ub. roku z powodu pożaru wlot polskiego balonu stratosferycznego „Gwiazda Polski” nastąpi według wszelkiego prawdopodobieństwa wczesną jesienią tego roku. Zniszczona pożarem powłoka została już naprawiona. Tym razem balon wypełniony zostanie nie wodorem, a niepalnym helem, którego dostawę zapewniły Polsce władze amerykańskie. Miejsce wlotu nie zostało jeszcze ostatecznie ustalone, prawdopodobnie jednak, że będzie nim, jak poprzednio, Dolina Chochołowska pod Zakopanem.

Urodzaj w Polsce

P.A.T. W niektórych okolicach kraju m. in. pod Warszawą rozpoczęto zbierać 10 lipca i zapowiadają się one b. dobrze. Jest więcej niż pewne, że w tegorocznej kampanii zbożowej Polska będzie rozporządzała nadwyżkami wywozowymi niemniejszymi niż po zeszłorocznych zbiorach. Sprawa odpowiedniego zużycia tych nadwyżek staje się wysoce na czasie. Usuwanie z rynku nadwyżek w drodze eksportu przeprowadzane będzie musiało być ostrożnie, i dopiero po stworzeniu rezerw koniecznych dla pogotowia obronnego kraju. Sytuacja rolnictwa nie powinna być w tym roku zła, a od niej w znacznej mierze zależy głównie położenie gospodarcze kraju.

ZAOLZIE A GDAŃSK

PAT. Na wielkim zebraniu obywatelskim w Cieszynie, 10 tysięcy ludu zaolziańskiego wyraziło swą solidarność z całym narodem w walce o prawa polski nad morzem i zgłosiło gotowość złożenia ofiary mienia i krwi, gdy zajdzie tego potrzeba. Zebrani górnicy ślubowali wierność Rzeczypospolitej, stwierdzając, że „w chwili, gdy wrogowie sąsiedzi się drapieżną ręką po ziemię i miasta stanowiące dostęp do polskiego morza, ludność Śląska Zaolziańskiego złączona jest ze wszystkimi Polakami jedną myślą, że Polska nigdy nie pozwoli odeprchnąć się od morza!” Gorącymi okłaskami przyjęto przemówienie płk. Wendy, który wytknął jaskrawe sprzeczności między słowami a czynami kierowników Rzeszy. „Niemcy zagarniają coraz to nowe obce kraje i wysuwają wciąż nowe żądania zaborcze, wszystko motywując „wołą pokoju”. My Polacy — stwierdził mowca — tak poj-

Produkcja szeregu roślin przemysłowych, zwłaszcza buraków cukrowych, nasion oleistych, włókien lnianych i tp. jest opłacalna. Poważną rolę odgrywać zaczyna poprawa na rynku zwierząt rzeźnych, zwłaszcza trzody chlewnej. Kwintal żyta zużyty na karmienie zwierząt, daje rolnikowi 3 do 4 zł. więcej niż przerobiony na mąkę lub kaszę. Spożycie mięsa wzrasta. Od kilku lat co rok Polska zjada około 300 tys. sztuk swiń więcej, na których wyhodowanie potrzeba 1,2 milj. kwintal żyta. Już za 5 lat zwiększenie produkcji zbóż potrzebnych tylko dla konsumpcji wewnętrznej okaże się zagadnieniem wysoce pilnym.

mowanego pokoju nie życzymy sobie i oświadczamy, że nie mamy zaufania do jego autorów i będziemy mieli się przed nimi na baczności. Polska nie może być jakimś dodatkiem do innego narodu, nie może być jemu podległą, lub być t. zw. obszarem życiowym. Państwo mające przeszło 20 proc. granic morskich i wielo portów, zwraca się do nas o oddanie jednego z dwóch portów polskiego obszaru celnego. Na to może być tylko jedna odpowiedź całego narodu: Wara! Nasza dumna i honor narodowy, najcenniejsze skarby każdego Polaka, nigdy nie pozwolą na żadne ustępstwa. Z tego, co nasze, nigdy nikomu nie oddamy!” Słowa te zebrani górnicy przyjęli burzliwymi okłaskami, dały się słyszeć głosy „wara od polskiej ziemi” i wśród nieopisanego entuzjazmu, zebrani zgotowali owację na cześć wojska i Naczelnego Wodza.

jednostką na wypadek wojny jak i mężczyzna, nie tylko dlatego, że może jej przyświecać dwa razy liczniejszym nieprzyjacielom, ale że bierze czynny udział we wszystkich przejawach życia państwowego.

Skrzydła obronne

PAT. Hojny dar wojsku ofiarowali piekarze warszawscy. Zakupili ze składek 4 samoloty, przeznaczając je na ćwiczenie rezerw polskich sił lotniczych. Przekazanie daru odbyło się z wielką uroczystością na lotnisku Mokotowskim, przy udziale członków cechu piekarzy warszawskich, ubranych w białe stroje piekarskie. Uroczystość ściągnęła wielkie tłumy, 50 przybył też śpiewak Jan Kiepusa. Artysta wspomniął, że nim został śpiewakiem, był chłopcem do roznoszenia bułek w piekarni swego ojca w Sosnowcu. Nie zapomniął o swojej przeszłości i dziś całkowicie solidaryzuje się z ogółem piekarzy polskich w ofiarności dla ojczyzny, przybył zatem na uroczystość wręczenia wojsku daru piekarzy.

Mimo groźby wojny nad polskim Bałtykiem wesoło

P.A.T. — Nad morzem polskim coraz toczniej i weselej. Do Wielkiej Wsi, Jastrzębiej Góry i Karwi zjeżdżają tłumnie z całej Polski letnicy. Dobrze urządzone pensjonaty, parki, plaże, wodociągi, światła elektryczne, oraz doskonale zorganizowana turystyka tworzą z polskiego wybrzeża prawdziwą „Riviere”. Jastrzębia Góra, otoczona pięknym parkiem, będzie posiadała wkrótce wyciąg elektryczny z plaży do wysoko położonego parku. Najpiękniejszą i najczystsza plażę posiada Karwia. Kąpielisko to posiada opinię wymarzonego miejsca cichego wypoczynku.

KOBIETY W POLSCE przygotowują się do służby zastępczej

Znany jest patriotyzm i ofiarność polskich kobiet. Wzorem poprzednich pokoleń i współczesne musi wykazać swoją gotowość do służby Państwu, gdy tego przyjdzie potrzeba. Nie wiele kobiet pójdzie walczyć na linię ognia. Pozostałe zajęte będą musiałymi stanowiskami opuszczone przez mężczyzn. Przyszła wojna polegać będzie przede wszystkim na próbie wytrwałości gospodarczej. Nie wolno więc, aby choćby jeden warsztat pracy męskiej nie znalazł w kobiecie poparcia i przedłużenia jego prac i poczynają.

Obowiązkiem kobiet będzie czuwać na tym, aby żołnierz trzymający karabin nie był głodny, chory i w napięciu nerwów nie oczekiwał na nowy transport amunicji, gdy wystrzeli już ostatni nabój. Odpowiedzialność spadnie na te, które na czas nie dostarczyły broni, żywności, odzieży i lekarstw. Tak więc jak biura wojskowe wiedzą z góry jakim materiałem ludzkim mogą rozporządzać, tak też i kobiety będą miały swój przydział w pracach zastępczych. W ręce kobiet przejdzie produkcja, dostawa, transport, zabezpieczenie plodów rolnych i fabrykatów przed gazami, obrona przeciwlotnicza miast i osiedli, ratownictwo i wszystkie czynności administracyjne. Kobieta jest obecnie w społeczeństwie polskim równie cenoną



Materiały na ubrania zagraniczne i krajowe. Zakład krawiecki i kooperatywa ubraniowa. Rua 15 de Novembro 369 Telefon 9-0-9 — Kurytyba

„GRUZEIRO” „SURPRESA”

Jedynie maści które powinny być używane przez wszystkich, którzy dbają o swe zdrowie

MIŁYN W JOINVILLE (Caixa postal, 110)

AGENCI W KURYTYBIE:

LATTES & Cia

Caixa postal, 325 Telefon 7-2-2

UL. MAL. DEODORO, 23 — CURITYBA.

Hitlerowcy w Gdańsku zbroją się przeciw Polsce

P.A.T. Gdańsk, niebaczny na ostrzeżenia, że prowokacyjne jego posunięcia skończyć się mogą krwawą zawieruchą, nie zaprzestał swej polityki, utrzymując nadal starożytną postawę w stosunkach z Polską. Ostatnie dni przyniosły wiele tego dowodów. Oto np. poinformowanie o stanowisku, jakie rząd polski zajął w sprawie zaprzysiężenia urzędników gdańskich służby celnej (podlegających polskiemu inspektorowi), władze gdańskie przystąpiły do zaprzysiężenia celników w myśl nowej ustawy o służbie funkcjonariuszów w Gdańsku. Celnicy gdańscy stanowią część polskiego personelu celnego, zostali w ten sposób zobowiązani przysięgą do bezwzględnej posłuszeństwa wobec nakazów partii narodowo-socjalistycznej. Podobny krok senatu w niemałym stopniu pogłębił sprzeczności między Gdańskiem a Polską.

Nie zaprzestano też szykanowania ludności polskiej. Na szeroką skalę zaczęto teraz stosować wyprowadzanie mieszkańców Polaków. Właściciele kamienic wyjeżdżają, a zostali zmuszeni do tego wyrażonym rozkazem partii hitlerowskiej. Osią antypolskiej kampanii padło ostatnio wielu kupców i rzemieślników, których usunięto ze sklepów i pomieszczeń na warszaty. Krzywdą jest tym dotkliwsza, że Polacy nie będą mogli otworzyć swych za-

Polską. Obie te miejscowości otoczone zostały kordonem policji i szturmowców, nie dopuszczających nikogo z postronnych osób. Dalsze przygotowania znalazły potwierdzenie w zaopatrzeniu policji gdańskiej w maski gazowe. Wszystkie te czynniki niedwuznacznie ujawniają zamiary obecnych hitlerowskich władców Wolnego Miasta. Dozłło do tego, że senat gdański uznał już za właściwe zdjąć z gmachu, w którym urzęduje, napis „Senat Wolnego Miasta Gdańska”, istniejący od lat 20, pod herbem Wolnego Miasta. W związku z wydarzeniami w Gdańsku bawili przez kilka dni w Warszawie, komisarz generalny R.P. minister Chodacki, który złożył rządowi polskiemu sprawozdanie o położeniu.

Dr E. Tempki

LEKARZ
Pierwszy asystent 2-go oddziału Kliniki Wewnętrznej Uniwersytetu Pańskiego. Były hospitant Szpitala polskich. Specjalności: choroby serca - płuc. Klinika ogólna. Choroby skórne! Leczenie ran i zylaków przez najnowsze metody.
Konsultorium: - Farmacia Gusira tel. 675 r. Marechal Florio nr 740 - Kurytyba. Od godz 10 do 12 i od 2 do 5. Rezydencja: - Av. Silva Jardim nr. 285 Tel. 677.
Przyjmuje we wna i w dzień i w nocy

SANGUE SANGUE

SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedynie lekarstwo w świecie z 8 środkami wzmacniającymi: fosfat, wapno, arsenik i Ld

Po 20 dniach użycia zauważa się:

1. Ogólny powrót sił i zwiększenie apetytu.
2. Całkowite zniknięcie bólów głowy, bezsenności i nerwowości.
3. Usłupienie depresji nerwowej i wycudzenia u pici obojętnej. Nabranie na cięle wagi 1-3 kilo.

SANGUENOL JEST WIELKIM WYNAZKIEM NAUKOWYM - orzeczenie dra Manuela Soares de Castro.

Polecaj Gazetę sąsiadom

Zbiórka na Obronę Polski w São Feliciano, Rio Grande do Sul

Przejęci zgroza zaborczości dyktatorów europejskich, wiedzieliśmy, że chmury wojenne gromadzą się nad Europą i światem, że buta niemiecka znowu zagrozi wolności Polski.

Z wielką niecierpliwością oczekiwaliśmy chwili, kiedy za zwolnieniem Władz Brazylijskich powstanie jaki Komitet, który zajmie się zbiórką na Obronę Polski.

Nie omyliliśmy się. Ponieważ rząd naszej przybranej a zawsze dobrej Ojczyzny Brazylii, na niesienie pomocy zagrożonej Polsce pozwolił i Komitet się zorganizował - więc czekaliśmy na otrzymanie listy.

Gdy w niedzielę dnia 2 lipca dowiedziałem się, że proboszcz łutęjszy ks. Antoni Mysza otrzymał z Komitetu w Kurytybie listy do zbiorów, zaraz udałem się do niego z młodym p. Józefem Zembruskim i prosiłem o wydanie mi jednej listy dla dawniejszego T-wa im. Adama Mickiewicza, dziś Sociedade Escolar Agricola e Beneficente (linha Laurentina). Ksądz prob. chętnie listę a raczej kopię listy wydał.

Trzeba zbierać, musimy działać...

Wróg czyha na wolność Polski. Nadchodzą wieści, że chłopi zbierają się tysiącami ze wsi do większych miast i na rynkach przysięgają, że bić się będą z kraj do ostatniej kropli krwi. Rząd nie musi do nich apelować. Sami się zgłaszają. Powinno im przyjść z wydatną pomocą - przez składanie hojnych darów na Obronę Polski.

Na listę Wł. Topaczewskiego złożyli:
Władysław i Paulina Topaczewscy 50\$, Józef i Rozalia Zembruscy 50\$, Ludwik Gmiterek 10, Teofil Karasek 10, Maria Ulinowska 10, Adam i Apolonia Wrótni 20, Władysław Górniak 10, Wojciech Latosiński 10, Julia Kalnowska 100, Feliks Bidrzycki 10, Józefa Tonaszewska 10, Mieczysław Smolarek 10, wacław Bednarski 5, Czesław Topaczewski 5, Stanisław Topaczewski 5, José Antonio Martins 5, Antoni Karasek 10, Zofia Rosiak 5, Edward Stelmach 5, Jan A. Grała 5, Adam Biały 5. Razem 805\$000.

Powyższą sumę doręczyłem ks. prob. A. Mysze do bezwzględnej wysłania do komitetu w niedzielę 9-7-39.

Władysław Topaczewski

Ochrona podziemna

P.A.T. W Warszawie ukazało się zarządzenie o przystosowaniu budynków do obrony przeciwlotniczej. Do 1-8 wszystkie domy muszą być zaopatrzone w odpowiednie pomieszczenia, chroniące mieszkańców przed atakiem lotniczo-gazowym. Nowe budowie muszą posiadać schrony. Budynki stare muszą przystosować do celów obronnych. Jeżeli niema piwnic, należy przeprowadzić budowę schronów nad-lub podziemnych, w ogrodach lub na terenach sąsiednich. Każde mieszkanie musi mieć pomieszczenie zabezpieczające. Wszystkie miasta otrzymały polecenie przeprowadzenia studiów nad budową schronów ziolorowych, przy czym wykorzystane będą różne podziemne lochy, korytarze i forty. W przyszłości garaże, hale targowe, dworce autobusowe i szalety, będą budowane w miarę możliwości pod ziemią, tak by w czasie wojny mogły służyć jako schrony zbiorowe. Do tego czasu w miastach będą wybudowane w parkach rowy przeciwlotnicze. Dzielniki zachęcają ludność do czynienia zapasów spiżarnianych. Podkreślają, że nakładają do tego, nie dlatego, by wojna była niemożliwa, ale że jest ona możliwa i dlatego należy być przygotowanym.

SPRZEDAM

tanio dużo narzędzi, bo jestem starszy, a nie mogę opłacać drogiego mieszkania. Mam specjalne artykuły i sprzedaję bez konkurencji. Mała prasa do wina i owoców, jedna prasa do słońcy, maszyna do tepienia mrowek, śruby żelazne, zamki, zawiasy, mała kuchnia z kominem, stół słusarski, przyrząd do lutowania, pilka do ciecicia wstążek i wiele różnocy rzeczy.

SZUKAM pracy stolarskiej, lub w tartaku.
Informacje ul. Candido de Abreu, 122 KURYTYBA

Dr. Adalberto Scherer Sobr.

KLINIKA OGOLNA

Drogi moczowe - Syfilis - Choroby Wątroby i Wnętrznosci
Konsultorium: Nad Farmacia Moderna, r. S. Francisco, od 10-12.

Mieszkanie: rua Comendador Araujo, nr. 179, telefon 136

Rosną zastępy „żywych torped”

Do redakcji trzech pism codziennych: „Kurieria Poznańskiego” w Poznaniu, „Wieczoru Warszawskiego” w Warszawie i „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” w Krakowie, zgłosiło się już ponad 250 osób, jako „żywe torpedy”. W tej liczbie jest 11 kobiet.

Ochotnicy ci gotowi są każdej chwili wejść w środek pocisku i dać się wyrzucić z wyrzutni torped, by pokierować mknącą po wodzie torpedą aż do chwili zderzenia z nieprzyjacielskim okrętem.

Z tej drogi powrotu nie ma, — gdy bowiem pęka pocisk, rozszarpując i topiąc okręt wroga, ciało człowieka, zamkniętego w „żywej torpedzie”, rwie się równocześnie już nie na strzępy, lecz po prostu na proch i pył.

Świat, tak lekkomyślnie krok za krokiem zmierzający do nowej wojny, na wieść, że wielu w Polsce gotowych jest na największą ofiarę, złożoną z własnego życia dla obrony polskich kopców granicznych — zamarł i zastępnął na chwilę w bezruchu.

Telegram z Urugwaju

P.A.T. Marsz. Śmigły Rydz otrzymał depeszę od wychodźstwa polskiego w Urugwaju. Przesłała ona Naczelnemu Wodzowi ukończonej armii, która jest najlepszą ręką nią nienaruszalności granic, głębokie zapewnienie, że wychodźstwo polskie w Urugwaju stoi na straży spraw związanych z polskością i zgłasza gotowość poniesienia wszelkich ofiar i oddania się duszą i ciałem dla przeciwstawienia się zakusom na całość granic umiłowanej ojczyzny

80

77

zjechał z zona na miejsce i rzeczywiście nabrali za nią sporo wszelkiego dobrego.
— No, i co z tego? — spytał Bartek.
— Cicho, głupci! — odrzekła Magdalena. — O, tom się zadyszała! O Jezuni!... Poszłam się pani pokłonić, patrząc wyszła do mnie jak królowa i jak, młodziuśienka, kiej łebki kwasnecek słiznuch-na, jak ta zorza... A to upali! a tom się zadyszała...
Magda podniosła fartuch i pocięła obcierać twarz spoczoną. Po chwili mówiła znów przerywanym głosem:
— Suknięci miała jak ten chaber niebieski... Podjęłam ją pod nogi, i rączkę mi dała... pociotwałam, a rączki to ci ma pachnące i malistkie jak u dzieciaki!... Dyoht jaka święta na obraku, i dobra jest i wyrozumiała, na biedę ludzka. Pocóżam ją prosić o poratowanie... Żeby jej Bóg dał zdrowie!... A ona powiada: „Co w mojej mocy, powiada, to zrobię. A głosić to ci ma taki, że jak przemożi, to cię aż słodkości ograni. Tak dopiero ja pocóżam prawo, jaki to w Pognębnie naród nieszczęśliwy, a ona powiada: „Ei, nieytko w Pognębnie...“ i dopiero ja się rozbeczałam, i ona też. Aż pan nadszedł, zobaczył, że ona płacze, i jak ja weźmie całować ręką, oczko nie oczko. Panowie nie takie jak wy! Dopiero ona mu powiada: „Zrobić co możesz dla tej kobiety“. A on powiada: „Wszystko na świecie, czego zachcesz“. Niechże ją, Matka Boska błogosławi, ona jakidkę złota!

przed wojną mówili, że musi Pognębni sprzedać. Chyba, że bogatą pannę weźmie.
— A przedko on wrócił?
— Kto go wie? We dworze prawia, że niezadługo już z zona przyjadzie. Niemcy go przycisną, jak wróci. Zawdy te Niemcy! Dyc to lenie jak rozbactwo! Gdzie się obejrzysz, gdzie się nie dopatrzysz, czy na wsi, czy w mieście — Niemcy, za grzechy chyba nasze! A ratunku żuikad.
— Może też co uradzisz, tyś przecie mądra kobieta.
— Co ja zradzę, co? Czy to ja po dobrej woli brała od Justa pieniądze? Na dobrą sprawę, toć ta chaupina, w której siedzimy, i też grunt, to już jego. Just lepszy Niemiec od innych, ale on też swoje dobro, nie cnie, ma na oku. Nie pofolguj on, jak i innym nie ofolgował. Czy ja taka głupia, czy ja nie wiem, po co on mi wtyka pieniądze! Ale co zrobił, co zrobił! — mówiła, łamiąc ręce.
— Radz ty, kiedyś mątrv. Francuzów umiałeś bić, a co poczniesz, jak ci dachu nad głową nie stanie, albo lyżki strawy do ręby.
Zwycięzca z pod Gravelotte uchwycił się za głowę.
— O Jezuni, Jezuni!
Magda miała dobre serce; wzruszył ją ten ból Bartkowy, więc rzeka zaraz:
— Cicho! cicho! cicho! nie lan się za łeb, skoro ci się jestcie nie zgoli. Byle Bóg urodzaj da! Zytko ci takie słiznuchkie, że aż się ziemię

niewch ja na dziecicach błogosławi i na zdrowiu. I zaraz pan powiada: Zawiniście ciężko, boście się w niemieckie ręce podali, ale, powiada, poststujcie waz i na Justa dam.
Bartek poczał drapać się w kark.
— Dyc pana też Niemcy mieli w ręku.
— No to ci i sie pani bogata. Państwoby teraz wszystkich Niemców w Pognębnie mogli kupić, to i pannu wolno żadać. Wybory, powiada pan, niezadługo tuda, niewch Idzie patrzy, by za Niemcami nie glosowali, a ja na Justa dam i Begoego przykródę. A pani go za to za szyje wzięna, a pan się pytał o ciebie, i powiada, jeśli słaby, to ja z doktorem pogadam, żeby mu napisał świadcstwo, jako teraz nie może siedzieć. Jeśli go nie zwolnią całkiem, to powiada, odstędzi w zimie, a teraz do roboty na znwa potrzebuje. Słyszysz? Wczoraj pan w mieście był, a dziś doktor jedzie do Pognębna z wizyta, bo go pan zaprosił. On nie Niemiec. I świadcstwo napisze. W zimie będzie siedział w karcercie, jak ten król, będzie ci ciepło i zrec darmo ci dadzą, a teraz pójdziesz do domu, do roboty. I Justa zapiekiewa, a pan może i niykiego procentu nie będzie chciał, a jak nie oddamy wszystkiego w jesieni, to i pani wyprosze. Niechże ją Matka Boska... Słyszysz?...
— Dobra pani. Niema co! — rzekł razno Bartek.
— Padniecie ty jej do nóg, padniecie, a nie, to ci chyba ten zółty łeb ukręce! Byle Bóg urodzaj

81

X.

Wyborzy! Wyborzy! Pani Maria Jarzyńska ma ich pełną główkę, nie myśli, nie mówi i nie marzy o niczem więcej.
— Pani dobrodzika to wielki polityk — mówi do niej sasiad szlachcic, całując jak smok jej male rączki, a wielki polityk rumieni się jak wiśnia i odpowiada ze ślicznym uśmiechem:
— O, my agituujemy, jak tylko możemy!
— Pan Józef będzie posłem! — mówi przekonująco szlachcic, a wielki polityk odpowiada: — Chciałabym bardzo, chociaż nie tylko o Józia chodzi, ale (tu wielki polityk pieszce znowu niepolitycznego raka), ale to sprawa ogólna...
— Czysty Bismarck! jak Boga kocham! — woła szlachcic i znowu całuje maleńkie rączki, potem radzą oboje nad agitacją.
— Szlachcic bierze na siebie Krzywdę Dolną i Mizerów (Krzywdę Wielką straconą, bo dziedzicem

Kręactwa krzyżackie

Tydzień kłamstw
Ostatni tydzień zasługuje na nazwę „tygodnia kłamstw”, puszczanych z Berlina. Fałsz jechał na fałszu i fałszem poganił. Tym sposobem cyrk krzyżacki pod Gdańskiem zmienił oblicze z błazńskiego na istic cygański. Czego nie wygadawali, rozżwiekleni do żywego nazyłi Anglia sprzedaje Rzeszy Gdańsk za cenę pokoju, jak sprzedała Czechy... Będzie nowe Monachium... Watykan wywiera nacisk na Polskę, aby ustąpiła Hitlerowi... Polska prowadzi tajne układy z Niemcami... i oddaje im Gdańsk... Za odstąpienie Gdańska Niemcom a francuskiego Dżibuti Włochom będzie w Europie pokój na 25 lat... Pogniwały się Anglia z Polską, skutkiem czego generał Ironside uciekł napót cichcem z Warszawy, a szef polskiej delegacji w Londynie płk. Koc wrócił do Warszawy...
Huragan propagandy
Równocześnie propaganda nazystowska przybrała formę huraganowego ataku. Twierdzi ona tym razem, że Rzesza nie chce wojny z Polską, a Gdańsk musi dostać sposobem pokojowym. Plecie bezcelnie, że kto chce wojny, to nie Berlin a Warszawa a gdyby Warszawa chciała wojny uniknąć, to oddałaby Rzeszy Gdańsk i może jeszcze podziękowała usprzejmie krzyżakom, że zechcieli taskawie przyjąć jej ofiarę. Począyna się też powiadać, że sprawa Gdańska, to wyłącznie sprawa między Niemcami i Polską i trzecim państwem nic do niej.
Polska wzmacnia obronę
Huragan krzyżackich kłamstw i nazystowskiej propagandy nie wrusza w Polsce nikogo. Wia-

domo, że jest to „gadanie na wiatr”. Gdy to krzyżakom potrzebne widać do zdrowia, niech mielią jezorami. — Polska wzmacnia systematycznie swą obronę i to jest jedyna jej odpowiedź. W Gdyni okręty polskie, angielskie i francuskie wyładowują ciągle amunicję i wszelaką broń. Na zalecenie rządu fabryki cementu przystąpiły do sporządzania przenośnych schronów betonowych przed bombami lotniczymi. Ściany schronu można przewieźć ustawić w potrzebnym miejscu. Cena zależy od wielkości, najmniejszy na 20 osób kosztuje 900 złotych. A równolegle zwiększył się wyrób samolotów obronnych i zaczępnich. Wszak Berlin leży bliżej granicy, niż Warszawa.

Armia polska gotowa

Na wszystkie plotki krzyżackie prasa warszawska odpowiedziała krótkim przypomnieniem, że Polska nie da Gdańska i przyjmie wojnę z nazystami, choćby miała walczyć sama, bez Anglii i Francji. Dwoch czy nawet trzech krzyżaków na jednego Polaka, to nie jest za wiele, bo nazysci będą napastnikami, opryszkami, złodziejami, gdy Polak będzie bronił własnego domu. Karabinem, cepem, kołem z płotu, widłami, wreszcie zębami, czym się da. A zatem chodź błazniski krzyżaku i spróbuj ruszyć!

Kurs pezo w Argentynie

1 funt a ig. papier.	\$ 20.25
1 „ „ „ „ „ „ „	36.50
1 dolar USA	4.31
100 franków francuskich	11.65
100 złotych polskich	60.75
100 milrejsów	19.80
100 pezów paragwajskich	1.45
1 pez urugwajski	1.55

SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO

NAJWIĘKSZA KOMPANIA KAPITALIZACYJNA
W AMERYCE PŁDN.

AMORTYZACJE W LIPCU

Dnia 31 lipca o godz. 14-tej odbędzie się w Rio de Janeiro ciągnięcie amortyzacyjne tytułów za ten miesiąc, a w losowaniu biorą udział wszystkie tytuły.

ODNOWIENIE TYTUŁÓW ZALEGAJĄCYCH może być uskutecznione do tegoż dnia do godz. 13 w biurze Komp. w Kurytybie, ul. B. do Rio Branco, 39, gdzie można uiszczać wpłaty.

Prospekty, informacje i nabywanie tytułów w naszym biurze przy ul. B. do Rio Branco nr. 39.
BIURO SUL AMERICA CAPITALIZAÇÃO



W MOIM DOMU

nigdy nie brakuje tubki z Cafiaspiriną. W razie potrzeby mamy zawsze pod ręką środek niezawodny i usmierzający bóle głowy, zębów, uszu i wszelkich dolegliwości.

W każdym domu gdzie jest Cafiaspirina — mniej go-szczą bóle i przeziębienia.

Środek niezawodny przeciw bólom
i przeziębieniom



CAFIASPIRINA

Biuro Pośrednictwa Pracy

POTRZEBUJE I DOSTARCZA

Slużących, kucharek, pokojówek, nianieł

Wykonuje heblowanie, gladzenie i woskowanie
podłóg maszyną lub ręcznie. Wykonuje czyszczenie kominów

Rua Monsenhor Celso, 244 — Kurytyba
Telefon 1554

Na Krótkiej Fali

Wrażenia przy odbiorniku

Gdybym chciał, Kochani Sądzi, wypisać wszystko co w przeszłym tygodniu słyszałem, to napewno zapchałbym całą Gazetę nowinami, niby gospodarz, w urodzajny rok, stodołę sнопami. Ale powiada kum Antoni, co dopiero z Kurytyby wrócić, że Pan Redaktor kazał stare nożycy na osetce naostrzyć, by wycinać wszystko z mego pisania co niepotrzebne. Złąłem się okrutnie i piszę krótko.

Do Polski przyleciał angielski generał Ironside, generalny inspektor brytyjskiej siły powietrznej. W radio, pan Spiker powiada, że nazywa się Aironsaid a tu gazety piszą Ironside. Dopiero od proboszcza dowiedziałem się, że to taka angielska mowa: bylejakie słowo pisze się inaczej, wymawia się naodwrot a znaczy całkiem inny interes. Jakby po polsku napisał koń, czytałoby się krowa a znaczyłoby cielę.

Gazety całego świata piszą o tej wizycie, jak o jakim cudzie. Wszystkim się spodobało, jeno ani Niemcom ani ich przyjacielom. Napisali, że to „wizyta okrążeńia”. Bardzo tam przyjmowali owego angielskiego inspektora powietrznego. Wystali po niego do Gdyni, umyślny aeroplan a obiadów i wieczery co na jego cześć wydali, to i na palcach nie zliczy. Angielski generał był zaproszony u Prezydenta, u Marszałka Smigłego Rydza, u ministra Spraw Wojskowych, generała Kasprzkiego. Ten angielski inspektor powietrzny spenetrował wszystko co się dało. Zapoznał się z polskim lotnictwem, był na ćwiczeniu polskiego wojska w Rembertowie, poleciał do Modlina a wreszcie odleciał z Gdyni przez Danię do Anglii z powrotem. Przed odlotem powiedział do redaktora „Polski Zbrojnej”, że był w Polsce w roku 1919-ym, że miał wielki honor znać osobiście sławnego Marszałka Piłsudskiego a w czasie wojny to w Murmańsku komenderował polskimi legunami. Generał Ironside chwalił bardzo polskie wojsko, że to niby wyćwiczone a uzbrojone jak mało jeszcze w świecie, ale największa jego moc w tym, że każdy żołnierz jest patriotą, to znaczy, że kocha z całej duszy swój kraj i że potrafi spełnić swój obowiązek. Tymczasem Niemcy rozpuścili po świecie plotkę, że generał Ironside nie mógł się dogadać z Polakami i rozżość się a odleciał do domu. Najpierw generał angielski mówi po polsku doskonale, aż się wszyscy dziwili a po drugie z tych rozmów wynika, że angielskie latawce bombowe przylecą i będą latały nad Polską, żeby na wszelką potrzebę znały drogę. Tak samo polskie eskadry lotnicze będą latały nad Anglią. Strasznie się to polsko-angielskie spacery powietrzne nie spodobały Niemcom. Gazety niemieckie wymyślają na Polskę, Anglię a w niemieckim radio, taki Niemiec co po portugalsku mówi, ryczał jak „bujio” przed deszczem. Nikomu się to nie spodobało. Wszystkie państwo w Kurytybie zamknęli radio i mówili, że Niemiec jest ordynarny. Słowo ordynarny, znaczy takiego chłopca co w kapeluchu do stołu siada, pluje na podłogę, palcami nos uciera i kobiecie, bez mądrej przyczyny, końci ki-jem rachuje.

Dziwne to ludzie te Niemcy. Zawołali dziennikarzy cudzoziemców do wielkiej izby w swoim ministerstwie i powiedziałeli, że muszą mieć Gdańsk, ale o niego wojny nie chcą prowadzić. Tymczasem Marszałek Smigły Rydz powiedział parę dni temu do amerykańskich dziennikarzy, że Polska miłuje pokój, ale o swą ziemię, o swoje prawa do Gdańska, będzie się bić chociażby miała walczyć sama. Strasznie się to ludziom w całym świecie spodobało. Sowieckie gazety to ten wywiad umieściły na pierwszym miejscu, grubymi literami. (Wywiad to znaczy, jak taki dziennikarz idzie do człowieka co dużo rzeczy wie i stara się od niego coś wyciągnąć. Najlepsze do wywiadu to byłoby nasze kobiety, bo wszystkie umieją wypenetrować.) Angielski dziennik „Times” co znów się czyta „Tajms” a znaczy „Czas” napisał, że niemieckie gadanie, to takie jak małego dziecka, co nawet nie wypada sobie głowy nim zaprzętać, ale widac, że Niemcy pragną zwać odpowiedzialność za wojnę na Polskę, Niech się Niemcy jednak nie ludzą: gdyby w rzeczywistości przyszło do wojny, cała odpowiedzialność za straszliwą rzeź spadnie na Niemcy.

Gdańszczyzna nie chce przymierać z głodu. Jacyś ludzie rozrzucili po całym mieście drukowane kartki, na których stało wyraźnie: „Chcemy pozostać wolnym miastem!” Nazistowska policja, wściekła się jak pies w upał i szuka tych co drukowali i rozrzucali te kartki. Ale szukaj wiatru w polu! Tymczasem pakują do kozy niewinnych gdańszczyzan, tak że niema więcej miejsca w ciele.

Złapali także pułkownika polskiego Sobocińskiego, dyrektora wojennych spraw Komisariatu Rzplitej. Pan Komisarz Generalny, co się pisze Chodacki, strasznie się zeził, bo pułkownik Sobociński wyjechał sobie na spacer motorówką po zatoce, co mu wolno a w dodatku Niemcy uwieźli niesprawiedliwie w ostatnim czasie kilku Polaków i co gorzej trzech drabów krzyżackich napadło już na polskie, stronie polskiego strażnika i zrobili mu śmierć. Pan Chodacki napisał żeby wypuścili zaraz pułkownika i żeby wiedzieli, że jak kto bez pozwolenia przejdzie granicę, to straż będzie strzelać i koniec. Niemcy narobili szwargotu, odgrazali się swoim zwyczajem, lecz że Hitler daleko, a Polacy blisko, to poszli po rozum do głowy i za godzinkę wypuścili pułkownika.

Starek „Batory” wracając do Polski z Ameryki spotkał nowy motorowiec polski, co się zwie „Chrobry” a który płynął z Danii do Gdyni, gdzie zaopatrz go w resztę sprzętu i wyszła do Ameryki Południowej. Z Ameryki przywożą do Polski gaz helium, taki co się nie pali, bo mają nim wypełnić balon „Gwiazdę Polski” co na jesieni ma aż pod samo niebo podlecieć. Nienicy też chcieli tego gazu — ale Amerykanie nie dali.

Hitler namiestnikiem Boga?
— „Słowacja zawdzięcza swą wolność Bogu Wszchemogącemu i Adolfowi Hitlerowi” — tak miał się wyrazić publicznie ksiądz Józef Tiso, prezydent Słowacji. Słowa jego wywarły w całym kraju jaknajgorsze wrażenie.

Wiadomości z Gdańska

PAT. W tych dniach ukazało się zarządzenie wladz Wolnego Miasta, zmuszające właścicieli nieruchomości miejskich do zaopatrzania się w sprzęt obrony przeciwlotniczej. Koszty mają ponieść właściciele domów do spółki z lokatorami. Prasz zapowiada również wprowadzenie w Wolnym Mieście wszystkich przepisów obrony przeciwlotniczej, jakie obowiązują na terytorium Rzeszy. Hitlerowskie czynniki w Gdańsku ograniczają przy życiu religijnego, wprowadzając ku oburzeniu rdzennej ludności zamiast zredukowanych do jednej godziny lekcji religii, wykłady ideologii narodowego socjalizmu i zyciorysów wodzów Trzeciej Rzeszy. Wydano zakaz sprzedaży księzek religijnych, z wyjątkiem specjalnie do tego przeznaczonych księgarń. W nieszkaniach ludności gdańskiej przeprowadzono masowe rewizje, aresztując 70 osób z pośród członków dawnej socjalistycznej partii. Znale-

ziono broń i materiały wybuchowe. Tymczasem, przywódca narodowych socjalistów Forster, odtęciał z Gdańska samolotem do Monachium rzekomo na uroczystości „Dni Sztuki niemieckiej”. Tam odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. W tych dniach ofiarą szukan pał obywatel polski, Głotz, który z ramienia miasta Warszawy przeprowadzał w Gdyni próby z nowonabytymi ciężarówkami. Nie obeznany z terenem, przypadkowo wjechał na terytorium W. Miasta, gdzie pogoniły za nim samochody polnięważ przy rewizji osobistej znaleziono rewolwer, inż. Głotza aresztowano pod zarzutem nielegalnego przewozu broni. Został on przewieziony do Gdańska, wraz z towarzyszącymi mu nieletnimi dziećmi i szoferem, których dopiero po paru godzinach zwolniono. Inż. Głotz nadal przebywa w areszcie.

Na polskich okrętach podróż jest dobra

Przejazd sportowców amerykańskich na Olinpiadę do Helsinek będzie miał miejsce na statku „Piłsudski”. M/S Piłsudski wyjedzie z Nowego Yorku 3 lipca 1940, przy czym wszystkie urządzenia pasażerskie na tę podróż zostały przydzielone amerykańskiemu komitetowi olimpijskiemu. Powrót ekipy nastąpi na tymże statku 7 sierpnia 1940 r. Drugi polski motorowiec M/S „Batory” wyjedzie z Nowego

Yorku 8 lipca, wioząc amerykańskich amatorów sportu, oraz turystów do Helsinek w Kopenhagę i Gdynia. Uczestnicy tej wycieczki będą mogli mieszkać na statku, jak w hotelu, przez cały czas zawodów do dnia 26 lipca. Wybór statków polskich przez Amerykę na przejazd do Helsinek świadczy wymownie o uznaniu, którym się cieszy polska marynarka handlowa.

Gdynia buduje statki

PAT. Budowa pierwszego polskiego statku s/s „Olza” na stoczni gdynskiej postępuje szybko naprzód. Założone zostały już wszystkie wręgi, a poszycie jest na ukończeniu. Brak jest jeszcze kilku płyt na rufie, pozatym pokład statku i nadbudówki są już wykonane. Masa s/s „Olza” na pochylni przekracza obecnie ciężar 480 ton. Wadowanie statku na-

stąpi z chwilą osiągnięcia 520 ton. Załoga stoczni gdynskiej wykazuje pełne zrozumienie swej pionierskiej pracy przy budowie pierwszego polskiego statku i odznacza się wielką ambicją przy wykonywaniu najtrudniejszych prac. Na drugiej pochylni rozpocznie się niebawem budowanie luga śledziowego długości 37 metrów.



PETROLINA
MINANCORA

Niezawodna przy łupieżu i wypadaniu włosów. Robi włosy silnymi, jedwabistymi i perfumuje je.

Najlepszy środek przy niedomaganiach skórnych w częściach owłosionych

We wszystkich aptekach i drogeriach

Wyrób Lab. „Minancora” w Joinville



Ważne dla przybywających na krótki czas do Kurytyby

Szyjemy ubrania i sobretudy (tesionki) z własnego lub dostarczonego przez klientów towaru, podług miary w przeciągu 8 godzin. Pierwszorzędna robota. — Zamawiając z rana, oddajemy tego samego dnia garnitur gotowy. — Wielki skład kaszmirów, birmów, linho oraz palta męskie i damskie. Ubrania dla mężczyzn i chłopców.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

Kurytyba, Pr. Tiradentes, 5, róg placu Gen. Marques — Tel. 2-6-2-1